



Sygn. akt III CK 690/04

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 sierpnia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

*SSN Gerard Bieniek (przewodniczący)*

*SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)*

*SSN Maria Grzelka*

w sprawie z powództwa Gminy L.

przeciwko G. Z. i H. C.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 4 sierpnia 2005 r., kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 22 września 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

#### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 11 stycznia 2002 r. Sąd Okręgowy w L. zasądził od pozwanych G. Z. i H. C. solidarnie na rzecz powodowej Gminy L. kwotę 392 100 zł. z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu a w pozostałej części oddalił powództwo.

Sąd ten ustalił między innymi, iż na podstawie orzeczenia nr 62 Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 grudnia 1948 r. oraz orzeczenia tego Ministra z dnia 5

października 1950 r. przeszło na własność Skarbu Państwa Przedsiębiorstwo „P.(...)” w L. W wyniku tego Skarb Państwa został wpisany jako właściciel nieruchomości tego przedsiębiorstwa w księdze wieczystej Kw nr (...). Decyzjami z dnia 14 i 19 stycznia 1993 r. wydanymi na podstawie art. 5 i art. 18 ust.1 ustawy z dnia 10 maja 1990 r. - przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 32, poz.191) Wojewoda X. stwierdził, że z dniem 27 maja 1990 r. Gmina L. nabyła z mocy prawa nieodpłatnie własność powyższych nieruchomości.

W dniu 19 października 1990 r. strona powodowa wydzierżawiła nieruchomości Komunalnemu Przedsiębiorstwu Robót Drogowych w L. z przeznaczeniem pod budowę parkingów oraz prowadzenie targowiska i płatnego parkingu. Umowa dzierżawy została zawarta na okres do dnia 20 października 1993 r. Przewidywała między innymi, że dzierżawca zbuduje targowisko i parkingi a 50% uzyskanych przez niego wpływów z tytułu należnej Gminie opłaty targowej zostanie skompensowane z poniesionymi przez niego kosztami budowy tych urządzeń, które po rozwiązaniu umowy przejmie Gmina. W okresie obowiązywania umowy dzierżawca w uzgodnieniu ze stroną powodową dokonał na nieruchomościach trwałych inwestycji na kwotę 406 400 zł., obejmujących między innymi utwardzenie terenu, budowę ciągów pieszych, parkingów, oświetlenia, sanitariatów, instalacje straganów i lad. Powyższa umowa dzierżawy przestała obowiązywać faktycznie od dnia 31 grudnia 1993 r. i wówczas nastąpiło kompleksowe rozliczenie stron.

Decyzją z dnia 9 sierpnia 1993 r. Minister Przemysłu i Handlu stwierdził nieważność orzeczenia nr 62 z dnia 27 grudnia 1948 r. i z dnia 5 października 1950 r., w wyniku których wskazane wyżej nieruchomości przeszły na rzecz Skarbu Państwa. Strona powodowa zwróciła pozwanym nieruchomości w dniu 1 czerwca 1997 r.

Oceniając roszczenie Gminy o zwrot równowartości nakładów poczynionych przez nią na nieruchomościach nr (...)/5 i (...)/6, zwróconych pozwanym, Sąd Okręgowy uznał powództwo w znacznej części za uzasadnione. Stwierdził, że strona powodowa dokonała z własnych środków określonych nakładów wskazanych i wycenionych w złożonym do akt operacie szacunkowym sporządzonym przez J. K. Uznał, że w chwili ich dokonywania Gmina była samoistnym posiadaczem nieruchomości w dobrej wierze, nakłady te po wygaśnięciu umowy dzierżawy przeszły na jej rzecz, nie znalazły pokrycia w korzyściach, które Gmina uzyskała z posiadanych nieruchomości, bowiem opłaty targowe są daniną publicznoprawną a nie korzyścią, w rozumieniu art. 226 §1 k.c., który

stanowi podstawę rozliczenia nakładów z pozwanymi. Z tych względów Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych na rzecz powódki kwotę wskazaną w wyroku, oddalając powództwo jedynie w zakresie 14 300 zł. poniesionych na budowę ogrodzenia terenu z bramami, bowiem nakład ten nie został poczyniony na spornym gruncie.

W wyniku apelacji pozwanych Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2002 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo w całości uznając, że powodowa Gmina nie udowodniła poniesienia nakładów ani ich wartości.

Na skutek kasacji strony powodowej Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 17 lutego 2004 r. uchylił orzeczenie Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy uznał za uzasadnione kasacyjne zarzuty naruszenia art. 382 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. wskazując, iż Sąd odwoławczy dokonując na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego przed Sądem pierwszej instancji ustaleń innych niż ten Sąd, nie ocenił całego materiału zgodnie z regułami art. 233 § 1 k.p.c., ograniczając się jedynie do oceny operatu szacunkowego sporządzonego przez J. K. Sąd Najwyższy wskazał dowody pominięte przez Sąd Apelacyjny, które bezpośrednio lub pośrednio mogą dowodzić poczynienia nakładów przez stronę powodową i stwierdził, że obowiązek dokonania ich oceny przez Sąd odwoławczy wynika z art. 382 k.p.c.

W toku ponownego rozpoznania sprawy przez Sąd Apelacyjny, strona powodowa zgłosiła wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego celem oszacowania wartości nakładów Gminy poczynionych na spornych nieruchomościach w latach 1990- 1993 na urządzenie tam targowiska i parkingów oraz określenie wartości tych nakładów na dzień 1 czerwca 1997 r.

Sąd Apelacyjny oddalił ten wniosek i zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 września 2004 r. ponownie zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo.

Uzasadniając odmowę uwzględnienia wniosku dowodowego strony powodowej Sąd Apelacyjny uznał go za spóźniony w świetle postanowień art. 381 k.p.c. wskazując, że nie został on złożony przed Sądem pierwszej instancji a dopiero po uchyleniu wyroku Sądu Apelacyjnego przez Sąd Najwyższy, choć strona powodowa mogła dowód ten powołać w postępowaniu przed Sądem Okręgowym i nie wykazała, że potrzeba powołania go wynikła później. Stwierdził, że powódka potrzebę zgłoszenia dowodu z opinii biegłego uzasadniła faktem, iż Sąd Apelacyjny nie dysponował przy rozstrzygnięciu sprawy wszystkimi złożonymi przez nią przy piśmie procesowym z dnia 30 października

1998 r. dowodami, które zaginęły i gdyby ich odnalezienie było niemożliwe, dowód z opinii biegłego miał zastąpić te dowody. Tymczasem, jak wskazał Sąd Apelacyjny, orzekając ponownie dysponował dokumentami złożonymi przez stronę powodową przy wskazanym piśmie i dokonał ich oceny a zatem potrzeba powołania dowodu z opinii biegłego uzasadniona w powyższy sposób stała się nieaktualna.

Oceniając roszczenia strony powodowej Sąd Apelacyjny stwierdził, że okoliczność, iż czyniła ona nakłady na nieruchomościach powódek nie może budzić wątpliwości w świetle powołanych przez Sąd w uzasadnieniu dowodów, w tym protokołu przekazania pozwanym nieruchomości, umowy dzierżawy z dnia 19 października 1990 r., pism, protokołów i faktur wskazujących na nakłady na budowę targowiska i parkingu oraz zeznań świadków. Nie może też budzić wątpliwości, zdaniem Sądu, że inwestycje te były finansowane ze środków Gminy a nie Skarbu Państwa oraz że powódka czyniąc nakłady była posiadaczem samoistnym w dobrej wierze. Wszystko to jednak nie uzasadnia jej roszczenia w świetle art. 226 k.c., bowiem w ocenie Sądu Apelacyjnego nakłady poczynione przez Gminę na nieruchomościach pozwanych były nakładami użytecznymi a nie koniecznymi, zmieniającymi przeznaczenie nieruchomości i tworzącymi targowisko, którego przedtem tam nie było. W związku z takim charakterem nakładów powódka zgodnie z art. 226 k.c. mogłaby żądać zwrotu ich równowartości o tyle, o ile zwiększały one wartość nieruchomości w chwili jej wydania pozwanym, to jest w dniu 6 czerwca 1997 r. Tymczasem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, powódka nie udowodniła w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji o ile zwiększyła się wartość nieruchomości pozwanych w wyniku nakładów a przede wszystkim nie wykazała, jakie poczyniła na tych nieruchomościach nakłady, bowiem złożone przez nią dokumenty nie pozwalają na ustalenie tej okoliczności. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny oddalił powództwo.

W kasacji od powyższego wyroku, opartej na obu podstawach wskazanych w art. 393<sup>1</sup> k.p.c., strona powodowa zarzuciła naruszenie art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 i art. 382 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że powódka nie udowodniła jakie poczyniła nakłady na nieruchomościach i o ile zwiększyły one ich wartość, naruszenie art. 381 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. przez uznanie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego za spóźniony, mimo że potrzeba przeprowadzenia tego dowodu wyniknęła dopiero w postępowaniu przed Sądem Apelacyjny po uchyleniu wyroku przez Sąd Najwyższy, bowiem pozwane ani Sąd Okręgowy nie kwestionowali faktu poczynienia przez powódkę nakładów, ich

charakteru jako nakładów koniecznych ani ich wartości. Zarzuciła także naruszenie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. przez uwzględnienie apelacji pozwanych mimo jej bezzasadności a w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej naruszenie art. 226 k.c. przez uznanie, że poczynione przez nią nakłady miały charakter nakładów użytecznych a nie koniecznych.

W oparciu o powyższe wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji, ewentualnie uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu w obu wypadkach wniosku o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z uwagi na to, że zaskarżony wyrok zapadł przed dniem 6 lutego 2005 r., stanowiącym datę wejścia w życie ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy - kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy- prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98), do rozpoznania kasacji stosuje się, zgodnie z art. 3 ustawy, przepisy dotychczasowe i w takim brzmieniu będą one powoływane w uzasadnieniu.

W pierwszej kolejności wymagają oceny zarzuty kasacyjne oparte na drugiej podstawie wskazanej w art. 393<sup>1</sup> k.p.c., bowiem jedynie prawidłowo ustalony stan faktyczny, z zachowaniem wymogów procedury cywilnej, może stanowić podstawę oceny prawidłowości zastosowania prawa materialnego.

Po raz wtóry należy uznać za uzasadniony kasacyjny zarzut naruszenia art. 233 § 1 w zw. z art. 382 k.p.c. Rozpoznając sprawę ponownie Sąd Apelacyjny wprowadził stwierdził, że okoliczność, iż strona powodowa czyniła nakłady na nieruchomościach powódek nie może budzić wątpliwości w świetle dowodów wskazanych uprzednio przez Sąd Najwyższy a następnie opisanych szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jednak jednocześnie stwierdził także, iż powódka nie udowodniła, jakie to były nakłady, bowiem, w ocenie Sądu, na podstawie przedstawionych przez nią dokumentów nie da się tego ustalić. Taka konstatacja, poczyniona w sytuacji, gdy Sąd uznał za wiarygodne i miarodajne wymienione w uzasadnieniu dowody z dokumentów szczegółowo wskazujące jakie nakłady poczyniła powódka na nieruchomościach pozwanych, narusza zasadę swobodnej oceny dowodów a w szczególności wynikający z niej wymóg wyprowadzenia z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Z opisanych przez Sąd Apelacyjny na karcie 5 i 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku dokumentów złożonych przez stronę powodową, które Sąd uznał

za stanowiące dowód uczynienia przez Gminę nakładów na nieruchomościach powódek, wynika jakie to były nakłady. Przykładowo można tylko wskazać, iż w przywołanym jako pierwszy dokument protokole z dnia 6 czerwca 1997 r. przekazania pozwanym nieruchomości wskazano te nakłady (na przykład: utwardzenie nawierzchni, budowa chodników, ogrodzenia, przyłączy wodno- kanalizacyjnych i inne wymienione tam urządzenia), podobnie wskazano je w protokole z dnia 1 kwietnia 1995 r. zawierającym spis składników majątkowych przejętych od KPRD (pozycja 7 w uzasadnieniu) oraz w pozostałych wymienionych w uzasadnieniu dokumentach. Ich analiza, której Sąd Apelacyjny nie dokonał, mogła prowadzić do ustalenia jakie nakłady poczyniła powodowa Gmina na nieruchomościach pozwanych a zatem brak było podstaw do stwierdzenia, że powyższe dowody nie pozwalają na dokonanie tych ustaleń.

Zasadność kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie wyżej wskazanym przesądza także o zasadności zarzutu naruszenia prawa materialnego – art. 226 §1 k.c. przez jego przedwczesne zastosowanie. Nie ustalenie bowiem, jakie nakłady poniosła powódka na nieruchomościach pozwanych, uniemożliwia ocenę charakteru nakładów i stwierdzenie, czy były to nakłady konieczne czy użyteczne. Sąd Apelacyjny bez ustalenia jakie nakłady poczyniła powódka na powyższych nieruchomościach, nie miał zatem podstaw do stwierdzenia, że były to nakłady użyteczne a nie konieczne, jak przyjął Sąd pierwszej instancji. Stwierdzić też trzeba, że skoro nakłady konieczne to wydatki niezbędne do utrzymania rzeczy w należyтым stanie, umożliwiające normalne korzystanie z niej a nakłady użyteczne to wydatki na ulepszenie rzeczy, podnoszące jej funkcjonalność, to ocena charakteru nakładów nie jest także możliwa bez ustalenia rodzaju i przeznaczenia nieruchomości, na której zostały dokonane a tych ustaleń w sprawie nie poczyniono. Nie ustalono w szczególności jaki był stan, charakter i przeznaczenie nieruchomości w chwili objęcia ich w posiadanie samoistne przez powodową Gminę. Jak wynika z decyzji z dnia 18 maja 2000 r., pozwanym przyznano odszkodowanie w wysokości 2 789 147 zł. za rozebrane przez Skarb Państwa budynki przejętej piekarni i utratę jej urządzeń a zatem zmiana przeznaczenia nieruchomości nastąpiła, jak się wydaje, już w okresie posiadania jej przez Skarb Państwa a nie powodową Gminę i została pozwanym zrekompensowana. Brak ustaleń Sądu w tym przedmiocie nie pozwala jednak na szersze rozważanie tej kwestii, poza ogólnym stwierdzeniem, że charakter nakładów zależy od rodzaju i przeznaczenia nieruchomości w chwili objęcia jej w posiadanie przez samoistnego

posiadacza, który nakładów tych dokonał a zatem, bez ustalenia tych okoliczności każda ocena charakteru nakładów musi być uznana za dowolną a przez to naruszającą art. 226 § 1 k.c.

Nie można także odmówić słuszności kasacyjnemu zarzutowi naruszenia art. 381 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c. Jak wskazał już Sąd Najwyższy w uzasadnieniu poprzedniego wyroku z dnia 17 lutego 2004 r., zasady postępowania apelacyjnego określone w art. 381 i 382 k.p.c. decydują o tym, że ma ono charakter apelacji nieograniczonej, co oznacza, że sąd apelacyjny ma prawo i obowiązek ponownego, w zasadzie niczym nie ograniczonego, badania sprawy i przeprowadzenia dowodów, które są niezbędne do jej merytorycznego rozstrzygnięcia. Jedynie w sytuacji określonej w art. 381 k.p.c., sąd apelacyjny może, choć nie musi, pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Sąd drugiej instancji zatem w zasadzie zawsze powinien uwzględnić nowe wnioski dowodowe zgłoszone dopiero w apelacji, jeśli ich przeprowadzenie jest konieczne ze względu na przyjętą przez sąd inną ocenę prawną roszczeń, jak również wówczas, gdy z innych przyczyn ich powołanie przez stronę w pierwszej instancji nie było konieczne a stało się takie w postępowaniu apelacyjnym. Przepis art. 381 k.p.c. godzi potrzebę koncentracji materiału dowodowego przed sądem pierwszej instancji z dopuszczalnością, co do zasady, przedstawiania nowych dowodów w postępowaniu apelacyjnym i ma na celu przede wszystkim dyscyplinowanie stron. Nie ma zatem zastosowania, gdy nie powołanie dowodu w pierwszej instancji nie wynikało z braku dyscypliny procesowej strony a było usprawiedliwione przebiegiem procesu (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2000 r. II UKN 620/99, OSNP 2002/1/29).

Taka sytuacja wystąpiła w rozpoznawanej sprawie, w której strona powodowa nie miała potrzeby zgłaszania w pierwszej instancji wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego celem wyceny poczynionych przez nią nakładów, skoro Sąd Okręgowy, mając na uwadze cały materiał dowodowy a także stanowiska procesowe stron, uznał za wystarczający w tym zakresie przedstawiony dowód z operatu szacunkowego J. K. i jego zeznania w charakterze świadka i na ich podstawie ustalił wartość nakładów uznając je za konieczne i nie mające pokrycia w dochodach z nieruchomości. Dopiero po wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 3 kwietnia 2002 r., który uznał dowody te za niemiarodajne, zgłoszenie dowodu z opinii biegłego stało się konieczne zaś dopiero po wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2004 r., strona powodowa miała możliwość

to uczynić. Trzeba przy tym stwierdzić, że wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, wniosek ten nie został uzasadniony jedynie potrzebą zastąpienia nim dowodów z dokumentów, które zaginęły z akt sprawy a następnie odnalazły się, na co wskazała strona powodowa dopiero na wezwanie Sądu Apelacyjnego do złożenia tych dokumentów. Natomiast zgłaszając w piśmie procesowym z dnia 16 czerwca 2004 r. wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego, strona powodowa uzasadniła go między innymi koniecznością oszacowania wartości nakładów poniesionych przez Gminę na nieruchomościach pozwanych w latach 1990 - 1993 oraz określenia ich wartości na dzień 1 czerwca 1997 r., to jest na chwilę zwrotu nieruchomości pozwanych. Był to zatem wniosek uzasadniony w tym okresie stanem sprawy a w szczególności faktem, że Sąd pierwszej instancji uznał nakłady za konieczne, co nie było przedmiotem oceny żadnego z później orzekających Sądów. W tym stanie rzeczy wniosek, wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, nie był spóźniony i nie zachodziły podstawy z art. 381 k.p.c. do jego oddalenia. Wniosek ten, co najwyżej, mógł być uznany przez Sąd Apelacyjny za bezprzedmiotowy ze względu na zakreśloną w nim tezę dowodową nieprzydatną do rozstrzygnięcia sprawy w sytuacji, gdy Sąd Apelacyjny uznał nakłady za użyteczne a nie konieczne. Jednakże o takiej ocenie przez Sąd charakteru nakładów strony dowiedziały się dopiero z uzasadnienia zaskarżonego wyroku a zatem strona powodowa w toku dotychczasowego postępowania nie miała podstaw do uznania za konieczne udowodnienia o ile, w wyniku dokonania nakładów, zwiększyła się wartość nieruchomości w chwili ich wydania. Należy podkreślić, iż możliwość zmiany oceny prawnej charakteru nakładów przez Sąd Apelacyjny powinna zostać zasygnalizowana stronom w taki sposób, by ich prawa procesowe zostały zachowane a w szczególności, by mogły przedstawić swoje stanowisko i ewentualne dowody w tym przedmiocie. W przeciwnym wypadku prawo do rzetelnego procesu przy zachowaniu gwarancji procesowych i prawa do udowodnienia zgłaszanych twierdzeń jest naruszone. W takiej zaś sytuacji Sąd odwoławczy nie mógł oddalić powództwa z powodu nie udowodnienia roszczeń, jak to uczynił w rozpoznawanej sprawie, skoro praktycznie uniemożliwił stronie powodowej ich udowodnienie, nie uprzedzając o możliwości zmiany oceny charakteru nakładów, dotychczas nie kwestionowanego.

Wobec tego, że wskazane wyżej zarzuty kasacji okazały się usprawiedliwione, Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>13</sup> § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 393<sup>18</sup> k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.